

# Marsze Patrolowe otwarte

Dziś start do I etapu na trasie Rzeszów-Strzyżów

**W** DNIU wczorajszym na stadionie Stali w Rzeszowie odbyła się uroczystość otwarcia Marszów Patrolowych „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty — Gen. Karola Świerczewskiego”.

Około godziny 16 na stadion przybyły patrol, startujący na trasach powiatowych — z Łańcuta, Kolbuszowej i Ropczyc, po czym na boisko wmaszerowali uczestnicy tegorocznych marszów w następującej kolejności: LZS — zdobywca pucharu KW PZPR w 1955 roku, LPZ, Stali i Zryw (drużyny żeńskie i męskie) oraz Budowlani, CWKS, CWKS-Flota, Górnik, Sparta, Start, Unia, Włókniarz — drużyny męskie.

Po ustawieniu się drużyn na płycie boiska, sędzia główny Marszów Mieczysław Krzan złożył raport o gotowości zawodników do startu przewodniczącemu WKKF — Rzeszów Leonardowi Grześkowiakowi. Ten dokonał oficjalnego otwarcia tej tradycyjnej już imprezy, która w odróżnieniu od lat poprzednich, zorganizowana została w lipcu.

Do startujących zawodników przemówił następnie przewodniczący ZW ZMP — Aleksander Raczka, życząc wszystkim startującym osiągnięcia jak najlepszych wyników na trasie z Rzeszowa do Jabłonki.

Po defiladzie i prezentacji poszczególnych drużyn, na boisko wbiegły zespoły Presova i Rzeszowa. (Sprawozdanie z tego spotkania zamieszczamy na str. 3). Mecz piłkarski pomiędzy tymi drużynami zakończył uroczystość otwarcia Marszów Patrolowych na boisku Stali.

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 z ul. Gen. Świerczewskiego w Rzeszowie nastąpi start do I etapu, który prowadził będzie z Rzeszowa do Strzyżowa.

J. W.

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 170 (2209) — Rzeszów, 18 lipca 1956 r. Cena 20 gr

## Oświadczenie o wynikach rokowań między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA (PAP).

**W** IECZOREM 17 bm. ogłoszono następujące oświadczenie o wynikach rokowań między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

W dniach 16 i 17 lipca 1956 r. w Moskwie toczyły się rokowania między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach wzięli udział: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, pierwszy sekretarz KC KPZR i członek

ministrów i minister obrony narodowej W. Stoph, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych L. Bolz i ambasador NRD w ZSRR J. Koenig.

W toku rokowań, które były przygotowane w drodze dyplomatycznej i obradami odpowiednich ekspertów, zostały omówione problemy dalszego rozwoju przyjaźni i braterskiej współpracy między ZSRR a NRD.

Rokowania toczyły się w atmosferze całkowitego zrozumienia i serdeczności, osiągnięto porozumienie we wszystkich omawianych kwestiach. Jednocześnie podkreślono, że między obu krajami na podstawie układu o stosunkach między Związkiem Socjal-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Ze strony NRD w rokowaniach uczestniczyli: premier NRD O. Grotewohl, pierwszy sekretarz KC SED i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów W. Ulbricht, zastępca przewodniczącego Rady Mi-

## Pierwsze dostawy zboża dla państwa

**P**IERWSZY PGR w województwie rzeszowskim, który rozpoczął dostawy zboża dla państwa z tegorocznych zbiorów jest gospodarstwo Szówko (pow. Jarosław). Wczoraj, tj. 17 bm. załoga tego gospodarstwa odstawiła 2 tony jęczmienia ozimego.

(r) W dniu 16. VII. br. Stanisław Polak i Jan Polak zamieszkałi w gromadzie Czermin wywiązali się całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Stanisław Polak odstawił do punktu skupu 486 kg żyta, a Jan Polak — 111 kg.

## Zmiany na stanowiskach państwowych

**W** ZWIĄZKU z połączeniem Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego oraz Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego w jedno Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała na stanowisko ministra przemysłu spożywczego Mieczysława Hoffmana.

W związku z połączeniem Ministerstwa Leśnictwa oraz Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego w jedno Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała na stanowisko ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego Jana Dąb-Kociola.

**Rzeszów - Presov 0:2 (0:1)**  
Szczegóły podajemy na stronie 3

**Dziś**  
W NUMERZE  
Rozmowa i krzepna miedzynarodowa sły pokoju, demokracji i socjalizmu (Artykuł redakcyjny „Prawdy”)  
E. WISZ — Oddolnie i bez „żelaznych” przodowników  
J-SKI — W rumuńskim cyrku

## Podwyżka rent i emerytur

**PREZYDIUM** Rządu uchwaliło projekt noweli do dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Projekt noweli idący w kierunku dalszego polepszenia sytuacji materialnej rencistów wprowadza poważne zmiany do dawnego dekretu. M. in. wprowadza się dodatek dla niepracujących rencistów, który wyniesie będzie do 50 proc. obecnie pobieranej renty. Znosi się ograniczenia zarobków, branych za podstawę obliczenia renty do 1.200 zł. Obecnie przy wymiarze renty za podstawę służyć będzie całkowity zarobek, z tym, że renta wraz z dodatkami sięgać może do wysokości 1.200 zł. Zmienia się również sposób obliczenia zarobków, będących podstawą wymiaru renty. Dotychczas brało się za podstawę przeciętny zarobek miesięczny z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia przed zgłoszeniem wniosku. Było to w wielu przypadkach krzywdzące dla pracownika. Projekt daje możliwość ustalenia podstawy wymiaru jako przeciętnego zarobku z dowolnych kilku lat, podanych przez zainteresowanego z okresu ostatnich 70 lat zatrudnienia, albo też — według wyboru zainteresowanego — z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia.

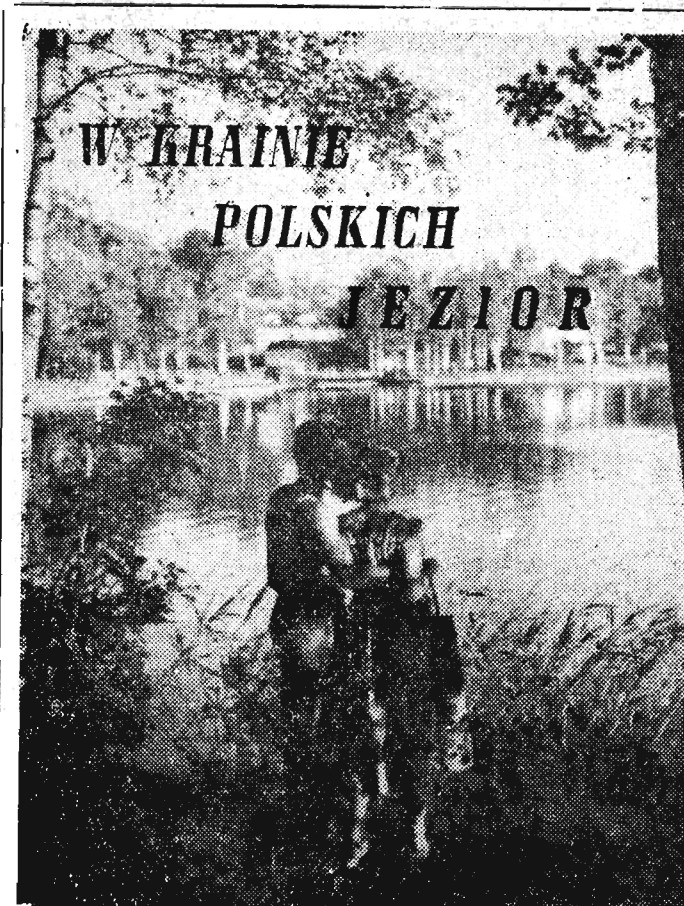
Nowela przewiduje również możliwość natychmiastowego przeliczenia rent, pobieranych na podstawie przepisów sprzed 1. 7. 1954 roku tym rencistom, którzy mają 10 lat zatrudnienia po wywołaniu i obecnie nie pracują.

Ponadto nowy projekt wprowadza korzystniejsze niż dotychczas warunki do otrzymania przez wdowę renty rodzinnej stanowiącej między innymi, że wdowa otrzymuje rentę rodzinną jeżeli osiągnęła wiek 55 lat lub stała się inwalidą nawet w ciągu 5 lat po śmierci męża.

Przewidziane są również i inne postanowienia. Np. do datka dla sierot zupełnych w kwocie 100 zł, ustalenie minimalnych rent w kwocie 260 zł dla rencisty i 180 zł dla członka rodziny, ustalenie, że renty dla dzieci uczęszczających do szkół wypłaca się do dnia osiągnięcia przez nie 24 lat, zniesienie rygorów za zwolnienie się z pracy na własną prośbę itp.

Projekt znosi skutki weryfikacji i nierhabilitacji i przywraca prawo do renty osobom, które na skutek weryfikacji lub nierhabilitacji utraciły prawo do renty.

Powwyższy projekt zostanie po zatwierdzeniu go przez Radę Państwa ogłoszony jako dekret w Dzienniku Urzędowym i wejdzie w życie z mocą wsteczną z dniem 1 lipca 1956 r. (PAP).



Pojezierze Mazurskie — obszar kilkunastu tysięcy kilometrów kwadratowych w północnej Polsce, usiany setkami malowniczo położonych jezior połączonych ze sobą małymi rzeczkami i kanałami — to jeden z najpiękniejszych zakątków kraju — ulubiony teren wczasowy przez wielu ludzi w Polsce. Na Jeziorach Mazurskich amatorzy sportów wodnych znajdują liczne przytulne FTTK i klubów sportowych, z których wypożyczyć można żaglówki, kajaki lub łodzie wiosłowe.

Na zdjęciu: O zachodzie słońca nad Jezioro Wydmiańskim...

CAF — Fot. Kubiak

## Dotychczasowy przebieg śledztwa w sprawie wypadków w Poznaniu

(Wywiad z generalnym prokuratorem PRL Marianem Rybickim)

**G**eneralny prokurator PRL Marian Rybicki udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

**PYTANIE:** Jaki jest dotychczasowy przebieg śledztwa w sprawie zająć w Poznaniu w dniu 28 czerwca 1956r.?

**ODPOWIEDZ:** Od pierwszych dni po zajściach prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu i Generalnej Prokuratury śledztwo, którego celem jest wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności, w jakich doszło do tragicznych wypadków w Poznaniu oraz wykrycie i postawienie przed sąd sprawców dokonanych w czasie zająć przestępstw.

Organa Prokuratury z całą roszą i sprawiedliwością odróżniają w toku śledztwa robotników, którzy pod wpływem niezadowolenia wywołanego niezadowolaniem ich słusznych w dużej mierze żądań wzięli udział w strajku i demonstracji, od elementów awanturniczych, kryminalnych i prowokatorów, czerpiących natchnienie z obcych, wrogich Polsce źródeł inspiracji.

**PYTANIE:** Przeciwko jakim kategoriom przestępstw prowadzi się śledztwo? Jaka jest liczba aresztowanych?

**ODPOWIEDZ:** W czasie zająć oraz bezpośrednio po ich likwidacji organa bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej zatrzymały kilkaset osób bądź to ujętych z bronią w ręku lub ze zrabowanymi w czasie zająć przedmiotami, bądź też podejrzanych o napady

na instytucje publiczne, na żołnierzy oraz na funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa i MO.

Wszystkie zatrzymane osoby zostały przesłuchane przez prokuratorów. W wypadkach, gdy prokuratorzy stwierdzali, że brak jest podstaw do zastosowania aresztu — niezwłocznie zarządzali zwolnienia osób zatrzymanych.

W stosunku do 323 spośród zatrzymanych osób zastosowany został areszt i przeciwko tym osobom prowadzi się obecnie śledztwo.

Na osobach, w stosunku do których Prokuratura zastosowała areszt, ciąży poważne podejrzenie o organizowanie i dokonanie napadów na instytucje publiczne, na żołnierzy oraz funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego i milicji. Wśród aresztowanych jest 64 osobników, którzy wykorzystali zająć do włamań, rozbójów i kradzieży.

Aresztowanych jest również 33 zbiegłych z więzienia kryminalistów, którzy brali udział w napadach i rabunkach.

**PYTANIE:** Jaki sąd będzie rozpatrywał sprawę przeciwko osobom, które dopuściły się wymienionych przez obywatela prokuratora przestępstw?

**ODPOWIEDZ:** Po zakończeniu śledztwa Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu wniesie akty oskarżenia — w zależności od rodzaju przestępstw — do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu bądź też do Sądu Powiatowego dla m. Poznania, które rozpatrywać będą sprawy w normalnym trybie przewidzianym przez kodeks postępowania karnego.

**PYTANIE:** Czy w toku śledztwa stwierdzono kto oddał pierwsze strzały w starciu, jakie miało miejsce przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu?

**ODPOWIEDZ:** Nazwisko osoby względnie osób, które oddały pierwsze strzały, nie zostały dotychczas ustalone. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pierwsze strzały pod gmachem urzędu padły ze strony napastników po rozbiciu więzienia przy ul. Młyńskiej, rozbiciu strażnicy więziennej i zrabowaniu broni w więziennej skrytce. Pierwszą ofiarą tych strzałów był pracownik Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, który z okna atakowanego gmachu kierował przeciwko napastnikom obrzucającym gmach kamieniami strumień wody z hydrantu.

**PYTANIE:** Czy pracownicy urzędu wyczerpali wszystkie środki zanim użyli broni przeciwko napastnikom?

**ODPOWIEDZ:** Pracownicy urzędu zdecydowali się na użycie broni palnej dopiero wówczas, gdy napastnicy roz-

(Dokończenie na str. 3)

## Ponad 3 tysiące wniosków racjonalizatorskich złożyli metalowcy w I półroczu br.

**W** I PÓŁROCZU br. pracownicy zakładów metalowych woj. rzeszowskiego złożyli 3.181 wniosków racjonalizatorskich. Na pierwsze miejsce pod względem ilości i jakości wniosków wysunęli się pracownicy huty w Stalowej Woli, którzy zgłosili w ubiegłym półroczu 1.185 projektów racjonalizatorskich. Ich realizacja przyniesie hucie 6.288.380 zł oszczędności.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, w I półroczu br. załoga zgłosiła 767 wniosków racjonalizatorskich. Ich zastosowanie w produkcji, według wstępnych obliczeń przyniesie zakładowi 1.948.554 zł oszczędności. Załoga WSK w Rzeszowie, zgłosiła 648 wniosków racjonalizatorskich. Z tego 348 zostało już zastosowanych w produkcji.



# Komisja Rozbrojeniowa ONZ zakończyła obrady

W DNIU 16 bm., na posiedzeniu popołudniowym, Komisja Rozbrojeniowa ONZ zakończyła swe obrady.

Na posiedzeniu tym przemawiał delegat USA Lodge, który oświadczył m. in., że zgoda ZSRR na zredukowanie sił zbrojnych do poziomu zaproponowanego przez mocarstwa zachodnie, jest „pomyślną wiadomością”, obywatel jednak nadal przy żądaniu wprowadzenia kontroli nad rozbrojeniem w myśl propozycji Eisenhowera (zdjęcia lotnicze).

Delegacja Peru wysunęła wniosek, aby wszystkie projekty rezolucji, które zostały złożone przez poszczególne delegacje, a więc projekt trzech mocarstw zachodnich z 3 lipca br., projekt jugosłowiański, projekt radziecki i 7-punktowy projekt peruwiański — przekazać Podkomisji Rozbrojeniowej, większość głosów pada za tym wnioskiem.

W głosowaniu nad wnioskiem przedstawiciela Peru, w sprawie odesłania wszystkich zgłoszonych projektów do Podkomisji Rozbrojeniowej, większość głosów pada za tym wnioskiem.

# Wywiad z generalnym prokuratorem PRL Marianem Rybickim

(Dokończenie ze str. 1)

poczęli ostrzeliwanie gmachu z kilku kierunków i gdy usiłowali go podpalić oraz gwałtownie obronili gmachu padli pierwsi zabici i ranni. PYTANIE: Czy ustalono ostateczną liczbę ofiar zabitych w Poznaniu.

ODPOWIEDZ: Ogólna liczba ofiar, które zginęły w dniu 28. VI 1956 r. w Poznaniu i które zmarły potem w wyniku odniesionych ran, wzrosła z 38 jak podano w pierwszym komunikacie do 53 osób. Wśród nich jest 9 żołnierzy i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Wśród śmiertelnych ofiar wypadków poznańskich nie ma ani jednej kobiety. Najmłodszą szczególnie bolesną ofiarą, jest

# Oświadczenie o wynikach rokowań między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stycznych Republik Radzieckich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisanego 20 września 1955 roku, pomyślnie rozwijają się wszelkie przyjaźielskie kontakty, które zgodne są w pełni z zasadami równouprawnienia, wzajemnego szacunku, suwerenności i nieingerencji w wewnętrzne sprawy.

Kierując się pragnieniem przyczynienia się do dalszego rozwoju gospodarki NRD i podniesienia dobrobytu materialnego jej ludności, rząd Związku Radzieckiego i rząd

Niemieckiej Republiki Demokratycznej osiągnęły porozumienie w sprawie zmniejszenia z dniem 1 stycznia 1957 roku tej części środków finansowych, którą przeznacza Niemiecka Republika Demokratyczna — zgodnie z wyżej wspomnianym układem — na utrzymanie wojsk radzieckich w Niemczech — z 1.600 milionów marek do 800 milionów marek rocznie. Zmniejszenie o połowę wkładu NRD do wydatków na utrzymanie znajdujących się na terytorium Niemiec wojsk radzieckich związane jest również ze znacznym zredukowaniem sił zbrojnych Związku Radzieckiego, a tym samym z redukcją liczebności wojsk radzieckich stacjonujących w Niemczech oraz z wynikającym stąd obniżeniem ogólnych wydatków na potrzeby wojskowe.

Obie strony potwierdziły również osiągnięte poprzednio porozumienie w sprawie znacznego zwiększenia w 1956 roku wzajemnych dostaw towarów ponad ilości przewidziane w obowiązującym układzie handlowym. Porozumienie to obejmuje między innymi udzielenie przez Związek Radziecki Niemieckiej Republice Demokratycznej pomocy w wolnych dewizach na zakup niezbędnych dla NRD towarów na rynku światowym, jak również udzielenie NRD długookresowego kredytu na ulgowych warunkach. Zostały rozpatrzone również niektóre inne ważne problemy współpracy gospodarczej między obu krajami na

obustronnie korzystnych warunkach.

Obie strony wyraziły zadowolenie z rozwoju kontaktów naukowych i kulturalnych między ZSRR i NRD. Obie strony osiągnęły porozumienie w sprawach związanych z budową w Niemieckiej Republice Demokratycznej elektrowni atomowej o mocy około 100 tys. kW. Zgodnie z tym porozumieniem Związek Radziecki udzieli pomocy w zaprojektowaniu elektrowni atomowej i dostarczy Niemieckiej Republice Demokratycznej niezbędnych urządzeń i materiałów. Przedstawiciele rządów obu państw podpisali porozumienie w tej sprawie równocześnie z podpisaniem niniejszego oświadczenia.

W toku rozmów dokonano wszechstronnej wymiany poglądów na problemy międzynarodowe interesujące obie strony. Stwierdzono również przy tym całkowitą zgodność poglądów na najważniejsze zagadnienia międzynarodowe.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają przekonanie, że wspólne decyzje podjęte przez nie w toku rokowań przyczynią się do dalszego zacieśnienia przyjaźni i braterskiej współpracy między ZSRR a NRD, która nieodwołalnie wkroczyła na drogę rozwoju socjalistycznego, i są doniosłym wkładem do sprawy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

# Rzeszów - Presov 0:2(0:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli — Eliaszek i Karel I. Składy drużyn: PRESOV: Wezzerka, Malaga, Karel II, Semeszil, Kušnir, Feriańczik (Karel I), Pavlovicz, Eliaszek, Valaszek, Ferenc, Szimanski.

RZESZÓW: Mysiak, Król, Książek, Skiba, Baran, Zieliński, Procak, Tobolik, Skowronek (Anioła), Patkolo, Komurkiewicz.

We wtorek rozegrano na stadionie Stali w Rzeszowie kolejną międzynarodową spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Presova (Czechosłowacja) i Rzeszowa, które stało na przeciętnym poziomie i zakończyło się zastępowym zwycięstwem gości 2:0 (1:0).

Piłkarze I-ligowego Tatranu (7 miejsce w I lidze czeskosłowackiej) mając w perspektywie spotkanie ze Stalą Mielec nie grali „na pełnych obrotach”, jednak ich zasób umiejętności technicznych i taktycznych wystarczył na pokonanie słabej reprezentacji naszego województwa.

Zespół Rzeszowa zagrał poniżej normalnych możliwości a zesta-

wienie piłki ataku budził zastrzeżenia, że rada trenerów niepotrzebnie forsuje do reprezentacji zawodników Zielińskiego i Skiby.

W zespole gości na pierwszy plan wybijał się efektywnie brojący Wezzerka, prawoskrzydłowy Pavlovicz oraz grający po przerwie z dużą rutyną Karel I.

W reprezentacji województwa rzeszowskiego r.lic się nie kleiło. „Weteran” Patkolo próbował budować zaczepne akcje, jednak nie znalazł zrozumienia wśród swoich partnerów, którzy hołdowali solowemu rałdom.

Po przerwie zaczął padać deszcz i Czesi lepiej czuli się na śliskim boisku.

Sędzia tego spotkania ob. Morawetz z Rzeszowa nie jest również w najlepszej formie.

Widzów około 8 tys.

Jap. PS. Do atrakcji tego meczu należało losowanie cennych nagród wśród zmoczonej publiczności. Pierwszą nagrodę — radiodiodbiornik „Pionier” otrzymał ob. Kazimierz Czyrek z Rzeszowa, który zakupił bilet numerem 7164.

# Mówią o meczu...

Bezpośrednio po zakończeniu międzynarodowego meczu piłkarskiego Rzeszów - Presov, przeprowadziliśmy kilka błyskawicznych wywiadów.

Oto co mówią o meczu i zawodnikach:

PETERA MIRKO — kierownik drużyny Presova.

— Drużyna Presova zagrała to spotkanie na „zwolnionych obrotach”. Jedyne kośćcówka meczu była pokazem umiejętności naszych piłkarzy. Najlepsi: Karel I (trener Tatranu), który grał po przerwie z nr 12 i zdobył drugą bramkę oraz Wezzerka. Z zawodników rzeszowskich podobali się Patkolo i Komurkiewicz.

LEONARD GRZEŠKO-WIAK — przew. WKKF — Rzeszów.

— Nie chcę nie mówić... Co powiem: nasza reprezentacja zawiódła.

MARIAN ANIOŁ — trener Resovii.

— Napastnicy Rzeszowa za-

grali bardzo słabo — dali się „pokryć” — nie wychodzili na pozycje, nie strzelali...

Czesi byli lepsi technicznie i taktycznie — rozruszali się w drugiej połowie. Najlepsi Karel I i Książek.

ZBIGNIEW ORZECZOWSKI — sekretarz ZW LPZ: Sądziłem, że mecz będzie na wyższym poziomie. Zawodnicy Stali Mielec oszczędzali się przed spotkaniem w Mielcu.

Podobał mi się Komurkiewicz i Anioła. Moim zdaniem pierwszą bramkę padła z pozycji spalonej.

JOZEF KAREL — trener „Tatran” — zdobywca drugiej bramki:

— Piłkarze Rzeszowa są dość dobrzy technicznie, mają szybkość — brakuje im tylko rutyny i doświadczenia.

KIBIC — przypadkowo spotkany na ulicy:

— Atak Rzeszowa zupełnie niewłaściwie zestawiony.

Rozmawiał — J. WOŹNIAK

(Ciąg dalszy ze str. 2)

przede wszystkim na rozdzielanie międzynarodowego ruchu robotniczego. Jest to główny kierunek uderzenia wszystkich sił imperialistycznej reakcji.

Wrogowie klasy robotniczej marzą o wprowadzeniu podziału między partiami komunistycznymi, o osłabieniu ich międzynarodowej więzi, a przede wszystkim więzi z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, o izolowaniu poszczególnych ognisk międzynarodowego ruchu robotniczego, aby móc następnie przejść do natarcia przeciwko nim.

Na co liczą politycy i ideolodzy imperialistycznej reakcji?

Sądzą oni — po pierwsze — że skoro zaprzestali swej działalności także międzynarodowe organizacje klasy robotniczej, jak Komintern i Kominform, to internacjonalistyczna solidarność i kontakty między bratnimi partiami rewolucyjnymi, stojącymi na pozycjach marksizmu-leninizmu ulegną osłabieniu.

Sądzą oni — po drugie — że partie komunistyczne przyjmujące w swej działalności za punkt wyjścia, specyficzne właściwości narodowe i konkretne warunki każdego kraju, wyrażając interesy narodowe swych narodów, mogą rzekomo zapomnieć o wielkiej sprawie międzynarodowej solidarności proletariackiej, o tym, że w umocnieniu międzynarodowej solidarności zainteresowana jest klasa robotnicza wszystkich krajów i każdego kraju z osobna.

Rachuby imperialistycznej reakcji nieuchronnie poniosą fiasko.

Tylko poszczególne jednostki w szeregach ruchu robotniczego, które beznadziejnie zagubili się, mogą zabiłdżić w jasny dzień na własnej ulicy i spoza drzew nigdy nie umieją dostrzec lasu, tylko elementy oportunistyczne zapominające o wielkich celach klasy robotniczej, mogą w swojej działalności zapominać o międzynarodowej proletariackiej solidarności. Całe doświadczenie życiowe, całe doświadczenie walki klasowej nauczyły klasę ro-

# Rosną i krzepną międzynarodowe siły pokoju demokracji i socjalizmu

botniczą uświadamiać sobie doniosłe znaczenie solidarności proletariackiej. Idea ta od dawien dawna jest niezachwianym fundamentem światopoglądu proletariackiego.

Marksiowskie partie klasy robotniczej w całej swej działalności kierowały się i kierują zasadą międzynarodowej solidarności proletariackiej. Marksizm-leninizm uczy, że właściwie rozumiane interesy narodowe mas pracujących nie mogą być sprzeczne z ich międzynarodowym socjalistycznym interesem. W. I. Lenin w swym znanym artykule „O dumie narodowej Wielkorusów” z ogromną siłą podkreślał, że interes słusznie pojętej dumy narodowej Wielkorusów zbieżny jest z socjalistycznym interesem zarówno rosyjskich jak i wszystkich innych proletariatuszy.

Zarzucenie kontaktów międzynarodowych naraziłoby w ostatecznym wyniku na poważne szkody również interesy narodowe mas pracujących. I nie mogłoby zresztą być inaczej, ponieważ jednym z najważniejszych wniosków z całej historii najnowszej jest stwierdzenie, że internacjonalizm proletariacki — to ostrzejszy oręż klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w walce z wszelkim uciskiem, w rozwiązywaniu zadań walki o wolność, niepodległość narodową, o budowanie socjalizmu i komunizmu.

Internacjonalizm proletariacki jest wielkim hasłem partii marksistowskiej, odpowiadającym całemu jej światopoglądowi i wyrażającym jej politykę. Od czasu opublikowania „Manifestu Komunistycznego” Marksa i Engelsa hasło

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” od przeszło stu lat pozostaje najważniejszym hasłem ruchu robotniczego, którego siłą i potęgą jest zwartość i jedność.

Zasadnicza wspólnota interesów wszystkich robotniczych partii w ich walce o interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w ich walce przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko antyludowemu siłom kapitału monopolistycznego, przeciwko uciskowi kolonialnemu — o to granitowy fundament proletariackiego internacjonalizmu. Utrwalenie więzów międzynarodowych jest historyczną koniecznością zarówno dla partii robotniczych w krajach socjalizmu, jak i dla partii marksistowskich wszystkich krajów kapitalistycznych, jest rekwizytem dalszego pomyślnego rozwoju całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obecnie imperialiści montując bloki wojskowe, montując słabsze kraje kapitalistyczne systemem niewolniczej zależności finansowej, uruchamiając takie dźwignie jak potężny mechanizm monopolu międzynarodowych, usiłują zespolić wszystkie siły reakcyjne w jednym antykomunistycznym froncie. W tych warunkach zwartość ideowa i solidarność międzynarodowa wszystkich marksistowskich rewolucyjnych partii klasy robotniczej nabiera szczególnego znaczenia. Dobrze zdają sobie z tego sprawę zarówno bratnie partie komunistyczne, jak i komuniści Związku Radzieckiego.

Partie komunistyczne w krajach kapitalistycznych coraz bardziej zdecydowanie przeciwstawiają się dywersyjnym knowaniom kół imperialistycznych, krok za krkiem demas-

kują oszczerczą kampanię prowadzoną obecnie przez wrogów klasy robotniczej, dążących do rozdzielania międzynarodowego ruchu robotniczego.

Ważne znaczenie dla tej mającej historyczną wagę walki partii komunistycznych przeciwko knowaniom imperialistycznej reakcji posiada uchwała KC KPZR z 30 czerwca „W sprawie przewycięcia kultu jednostki i jego następstw”. Organ Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite” słusznie określił tę uchwałę jako „nowy ogromnie doniosły wkład do działalności międzynarodowego ruchu robotniczego w interesie pokoju i socjalizmu”.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Indii oświadczył w swej rezolucji, że uchwała KC KPZR z 30 czerwca słusznie naświetla machinacje wrogów ludu pracującego i podkreśla konieczność dochowania wierności naukowej ideologii marksizmu - leninizmu oraz sprawie internacjonalizmu proletariackiego.

Idea międzynarodowej solidarności w walce o sprawę pokoju i socjalizmu opanowując masy pracujące staje się wielką dziejową siłą naszych czasów. Oto dlaczego knowania wrogów klasy robotniczej skazane są na fiasko. Oto dlaczego nie uda się im podważyć proletariackiego internacjonalizmu.

Niezwykle dobitnie i przekonująco brzmią dziś przepojone głęboką wiarą, w siły komunizmu końcowe zdania uchwały KC KPZR z 30 czerwca:

„Niechaj ideolodzy burżuazyjni układają bajki o „kryzysie” komunizmu, o „ramieszaniu” w szeregach partii komunistycznych. Przywykliśmy słuchać takich pobożnych

życzeń naszych wrogów. Ich przepowiednie pekały zawsze jak bańki mydlane. Ci niefortunni wróżbieli zjawiali się i znikali, a ruch komunistyczny, nieśmiertelny i żywotny, idee marksizmu - leninizmu zwyciężały i zwyciężają. Tak będzie również w przyszłości. Żadne złośliwe, oszczercze wystąpienia naszych wrogów nie zdołają zahamować niepowstrzymanego historycznego marszu ludzkości do komunizmu”.

W uchwale KC KPZR z 30 czerwca jasno oświetlony został z pozycji marksizmu - leninizmu obecny etap w historii ruchu robotniczego. Oszczerczo występującemu przeciwko Związkiowi Radzieckiemu, przeciwko komunizmowi, zadany został drugi cios. Rozbegli się oni na wszystkie strony jak żałacie, które na drodze dostały się w smugę światła reflektorów i na próżno starają się z niej wydostać. Wrogowie klasy robotniczej nie mogą teraz ukryć swego zmieszania.

Jeśli chodzi o partie komunistyczne w krajach kapitalistycznych, to jeszcze wyżej wznoszą one okryty chwałą marksistowsko - leninowski sztandar internacjonalizmu proletariackiego. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej gorąco zaaprobował uchwałę KC KPZR. Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Palmiro Togliatti opowiedział się za „bezwartkowym zaaprobowaniem kroków podjętych i podejmowanych przez przywódców KPZR, w celu całkowitego przewycięcia następstw kultu jednostki zarówno w Związku Radzieckim, jak i w międzynarodowym ruchu robotniczym”. Rczmowy, jakie delegacje komunistycznych partii Francji, Włoch, Belgii, Wielkiej Brytanii odbyły ostatnio w Moskwie z przywódcami KPZR, toczyły się w serdecznej atmosferze, w duchu szczerzej przyjaźni i wzajemnego zaufania między bratnimi partiami. Spotkania te przyczyniają się do zespolenia i zacieśnienia braterskiej solidarności partii marksistowskich klasy robotniczej różnych krajów, zacieśniają kontakty i współpracę między nimi. „Prawda”, 16 lipca

## ODDOLNIE I BEZ „ŻELAZNYCH” PRZODOWNIKÓW

**W** WZR dowiedziałem się, że w tym roku Ministerstwo Rolnictwa, przeznaczyło dla woj. rzeszowskiego na nagrody za wybitne osiągnięcia w produkcji zwierzęcej i roślinnej: chłopów, spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych, hodowlanych i innych kwotę 3 mln 18 tys. złotych. Każdy przysła, że suma niemała. Obecnie jest ona już rozdzielona na wszystkie powiaty naszego województwa...

Przez 7 dni przebywałem w terenie; rozmawiałem z kierownikami PZR, pracownikami KP, prezydium rad narodowych powiatowych i gromadzkich oraz chłopami. Rozmowy te utwierdziły mnie w przekonaniu, że chłopi w zasadzie nie mają wpływu na rozdział nagród pieniężnych dla nowatorów rolnictwa. A przecież oni najlepiej znają mieszkańców swojej gromady i wiedzą, którzy spośród nich zasługują na nagrody. Problem — moim zdaniem — bardzo istotny i ważny. Jeżeli walczą się z nadmierną centralizacją życia gospodarczego i społecznego, to dlaczego w tych sprawach chłopi nie mają nic do powiedzenia?

**TARNOBRZEG.** Gabinet tow. Ludwika Nowińskiego, kierownika Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Zapytuje tow. Nowińskiego w jaki sposób w Tarnobrzegu decyduje się o przyznawaniu nagród pieniężnych. „Decyzja należy wyłącznie do władz powiatowych — mówi kierownik. Na szta służba rolna (agronomi) organizuje w gromadach wśród chłopów konkursy uprawy kukurydzy, roślin przemysłowych i olejnych, konkursy hodowlane itd. Obecnie na terenie naszego powiatu bierze udział w współzawodnictwie przeszło 6.300 chłopów.

Jak odbywa się typowanie do nagród?

Agronomi zgłaszają do PZR nazwiska chłopów posiadających najlepsze wyniki w produkcji. Następnie Powiatowa Komisja Współzawodnictwa ocenia lista czy zgłoszone kandydatury naprawdę zasługują na wyróżnienie. Skład komisji: kierownik PZR, przedstawiciel ZSCH i KP. Potem jeszcze Prezydium PRN zatwierdza kandydatów do nagród. Wreszcie z początkiem września na rolniczej wystawie powiatowej wręczono nagrody”.

Dochodzę do wniosku, że chłopi nie mają w tych sprawach możliwości wypowiedzenia się. Czy w takich wypadkach można wic mówić, że system rozdzielania nagród jest słuszny?

Przecież nagrody wręczono bez zasięgnięcia opinii chłopów. W rezultacie okazało się, że wielu z nich nie zasłużyło na nagrody.

Nie tak dawno tow. Stanisław Wójcik, zastępca kierownika WZR mówił do mnie, że w powiecie tarnobrzesckim istnieje „żelazni przodownicy”. A więc nagrody otrzymują jedni i ci sami. Wniosek: służba rolna PZR nie zadaje sobie trudu, aby zwrócić uwagę i na tych, którzy mało mówią ale za to wiele robią. Przewodzących chłopów na pewno jest dużo,

wiecej aniżeli w aktach Zarządu.

Tow. Nowiński zgadza się, że w powiecie są jeszcze tzw. „żelazni przodownicy”. Mówi, że zwrócić na te fakty uwagę całemu personelowi PZR, a w szczególności agronomom i zootechnikom. Zgadza się również, żeby nagrody wręczano na zebraniach gromadzkich. Jednak sprzeciwia się, aby zwiększyć udział chłopów w przyznawaniu nagród. Jego słowa: „My nie możemy liczyć na żywiol”.

Jestem w Sielcach, Dabrownicy, Dziurdziówce, Mokrzeszowie, Orlcach. Rozmawiam z chłopami. Żalę się, że nikt ich w tej sprawie nie pyta o zdanie, że istnieje od dawna ustalona lista „żelaznych” przodowników. A przecież z roku na rok liczba przodujących chłopów zwiększa się. Czyżby o tym nie wiedzieli towarzysze z Tarnobrzega?

**DEBICA.** Sytuacja ta sama. Jednak wystąpienie zastępcy kierownika PZR zdziwiło mnie. Mówił: „My nie mamy żadnych instrukcji, więc trudno liczyć na jakiegokolwiek zmiany”.

Wiem, że wokół zagadnień związanych z samodzielnością toczy się wśród towarzyszy PZR dość ożywiona dyskusja, padają liczne wnioski usprawniające pracę — ale dlaczego w praktyce, niestety, jest inaczej...

Pracownicy naszych powiatowych zarządów rolnictwa mają często zastrzeżenia do takich czy innych odgórnych zarządzeń. Dlaczego jednak nie występują z wnioskami o anulowanie tych przepisów?

**POWIAT Kolbuszowa.** Gromada Widelka. Rozmawiam z radnym tamtejszej rady gromadzkiej tow. Stefanem Fraczym: „Jeżeli chodzi o tych „żelaznych przodowników” to u nas jest podobnie. Właśnie m. in. w tej sprawie radziłem naszym chłopom na zebraniu gromadzkim i partyjnym. Krzyżkowano kolbuszowski PZR, KP i Prezydium PRN za to, że nie znają życia gromady. U nas z roku na rok liczba przodowników rolnictwa wraasta, a oni wciąż uznają jednych i tych samych...”

**JÓZEF Surmacz,** główny agronom PZR w Łańcucie mówi: „Jestem za tym, żeby w sprawach rozdziału nagród decydowali również chłopom na zebraniach gromadzkich. Na pewno zrobią to lepiej od nas, od powiatowych komisji współzawodnictwa. Chodzi również o uniknięcie błędów, jakie popełnialiśmy w latach ubiegłych. Np. spółdzielnia produkcyjna w Debnie otrzymała niby to za osiągnięcia w uprawie kukurydzy 3.000 zł na grody. Mówię dlatego „niby”, bo żadnych osiągnięć nie miała. Zbiory były bardzo kiepskie z winy samych członków spółdzielni, którzy nie dbali o należytą pielęgnację kukurydzy. Coż, KP i Prezydium PRN zadecydowały: „Spółdzielnia produkcyjna Debno musi otrzymać nagrodę”. A można było załatwić inaczej. Spółdzielnia ta miała bardzo dobre wyniki w uprawie innych roślin i hodowli. Należa-

ła się jej nagroda. Jednak można było wówczas zaznaczyć, że nie za kukurydzę, a np. za rozwój hodowli...”

Przeglądam zeszlóroczną listę przyznanych nagród. Pełno na niej skreśleń, poprawek. Na 40 nazwisk chłopów, 16 skreślono, a w ich miejsce wpisano innych. Pytam się tow. Surmacza, dlaczego... Ten zamiast odpowiedzi wzruszył ramionami.

Stwierdza dalej, że Powiatowa Komisja Współzawodnictwa przyznawała chłopom nagrody za biurka. Czy to nie jest formalizm? Jest. Dla przykładu podaje fakt, 20. X. 1955 roku PZR wysłał pismo do ob. Władysława Skomry zamieszkałego w Woli Dalszej, w którym powiadomiono go, że za osiągnięcia w produkcji rolnej otrzymał 100 zł nagrody, po której winien natychmiast zgłosić się w biurze Zarządu. Niestety, nie zgłosił się, bo w Woli Dalszej nikt o takim na zwisku nawet nie słyszał. Dopiero potem okazało się, że chodziło tutaj o ob. Władysława Skomry, której przyznano nagrodę za bardzo dobre wyniki uzyskane w hodowli bydła. Podobnych „pomyłek” w nazwiskach było dużo.

Najbardziej zainteresowała mnie wypowiedź tow. Eugeniusza Strady, kierownika łanuckiego PZR. Zapoznałem go ze stanowiskiem kierownika PZR w Tarnobrzegu w sprawie przyznawania nagród, który był zdania, że inicjatywa w tych sprawach powinna należeć wyłącznie do władz powiatowych. Tow. Strada mówi: „W każdym bądź razie jestem za tym, żeby decydowali sami chłopom. Oto np. ostatnio byłem w Częstochowie na ogólnopolskiej naradzie pełnomocników — wystaw powiatowych zorganizowanej przez Ministerstwo Rolnictwa. Tam powiedziano nam, że obecnie chłopom, którzy wystawia swoje eksponaty na wystawach rolniczych będą typowali mieszkańcy gromad, a nie jak dotychczas władze powiatowe. Wniosek bardzo słuszny. W tej chwili przystępujemy do organizowania tych zebrań”.

„Pisz swoje uwagi: „Zapytać się w WZR dlaczego na szym powiatowym zarządzie rolnictwa, a w szczególności kierownikom brak inicjatywy, własnych koncepcji. Oto np. PZR w Łańcucie będzie organizował w gromadach zebrań, na których chłopom wybiorą kandydatów na wystawę rolniczą, bo taka jest ostatnia instrukcja z Ministerstwa. Na tomiast jeżeli chodzi o to, żeby również chłopom współdecydowali w sprawach przyznawania nagród pieniężnych to — owszem — prawie wszyscy kierownicy są zdania, że tak być powinno ale czekają dopiero na jakieś odgórne instrukcje...”

**Adresat: tow. Lucjan Olszówka, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Rzeszowie.**

**Nadawca: niżej podpisany.** Towarzyszu Kierowniku! Chce w kilku zdaniach przedstawić Wam moje wnioski i uwagi dotyczące rozdzielania nagród. Będąc w kilku powiatach i kilkunastu gromadach naszego województwa oraz rozmawiając z odpowiedzialnymi pracownikami powiatowych zarządów rolnictwa, komitetów powiatowych, a przede wszystkim z chłopami doszedłem do przekonania, że dotychczasowy system rozdzielania nagród dla chłopów za ich osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej jest niewłaściwy. Właśnie piszę o tym w artykule. Dlatego uważam, że decyzja w tych sprawach powinna być oparta na opinii chłopów.

Powiatowe komisje współzawodnictwa i służba rolna powinny być tylko doradcami, pomagać chłopom, radom gromadzkim w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa na wsi.

E. WISZ

## Zagospodarowujemy południowe obszary naszego województwa

W ramach przedsięwziętych prac nad zagospodarowaniem terenów południowo-wschodnich województwa rzeszowskiego, w powiecie ustrzyckim i leskim, prowadzona jest intensywna budowa dróg i kolejki wąskotorowej na odcinku Rzepedź-Mików i Cisna-Wetlina.



### Nowe czasopismo w języku ukraińskim wydawane w Polsce

W lipcu bież. roku ukaze się w języku ukraińskim Nr 2 i 3 tygodnika „NASZE SŁOWO” — organ Zarządu Głównego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 każdego miesiąca. Cena i egzemplarza wynosi 50 groszy. Warunki prenumeraty: kwartalnie zł 6,50, półrocznie zł 13, rocznie zł 26.

Prenumeratę na IV kwartał 1956 r. przyjmują urzędy pocztowe i listonosze od 10 sierpnia do 10 września br.

W trzecim kwartale wydawnictwo ukazywać się będzie jako dwutygodnik, natomiast począwszy od IV kwartału br. wydawane będzie co tydzień.

Czytelnicy, którzy chcieliby otrzymać numery wydane w lipcu, sierpniu i wrześniu br., jak również nr 1 wydany w czerwcu br., winni zwrócić się listownie na adres redakcji „Nasze Słowo”, Warszawa, ul. Wiejska 14, przesyłając należność w znaczkach pocztowych.

### Korespondencje

#### A świetlic nie ma

Obywatele ze wsi Łówcza (pow. Lubaczów) postanowili ufundować gromadzką świetlicę. Posiadają na ten cel 40 tys. zł uzyskanych z dochodów gromadzkich, a także wapno, drzewo i plan budowy. Komitet budowy świetlicy dobrze zorganizował swą pracę. Jednak zanosi się na to, że w bieżącym roku świetlicy nie postawią, ponieważ Wydział Budownictwa Prezydium PRN w Lubaczowie wcale nie śpieszy się z dostawą cegły.

Nie są też pozabawieni kłopotów świetlicowcy mieszkańcy Wuty Różanieckiej, gdzie Gminna Spółdzielnia zajęła lokal świetlicy i przeznaczyła go na sklep.

Obecnie zarząd GS ani nie przeprowadza remontu budynku, w którym przedtem zajmował sklep, ani nie chce usunąć się ze świetlicy. Jak długo to potrwa?

Artur Antończyk  
Lubaczów.

Układanie nawierzchni brukowej przy przebudowie drogi Ustrzyki Dolne — Lutowska. W bieżącym roku droga ta zostanie przebudowana do miejscowości Czarna — ośrodka kopalnictwa naftowego i siedziby państwowych gospodarstw rolnych. Pozwoli to jeszcze w br. na uruchomienie komunikacji osobowej PKS z Ustrzyk Dolnych do Czarniej.



Budowa podłoża kolejki leśnej Rzepedź-Mików.



Układanie szyn dla kolejki wąskotorowej.

Tekst i zdjęcia  
Zdzisław Postępski

### 30 q jęczmienia ozimego z ha

(i) Jak wykazały próbné omłoty PGR w Sierakoścach (pow. Przemyśl) zebrał w bieżącym roku z 1 ha 30 q jęczmienia ozimego. Tak wysoki plon jest zasługą brygady polowej A. Izdebskiego. Stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych w nawożeniu, siewie i uprawie, zapewniło PGR ten wysoki urodzaj. Należyty i szybki zbiór oraz omłoty to ostatni czynnik decydujący o wysokich zbiorach.

### WYŚCIG KOLARSKI WARSZAWA — POZNAŃ



Na zdjęciu: Start do 300 km Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Poznań.

SAF - fot. Dąbrowiecki

**Dla amatorów sztuki pływania**

Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się 2-tygodniowy kurs dla instruktorów pływackich z całej Polski, zorganizowany przez Zarząd Główny LPZ w Sławie Śląskiej. Z województwa rzeszowskiego według przewidywanych danych wyjeżdżą na kurs około 40 kandydatów — kobiet i mężczyzn.

W tej chwili ZM LPZ rekrutuje kandydatów i kandydatki z zakładów pracy całego województwa rzeszowskiego chętnych na wyjazd. Delegowani kandydaci na kurs instruktorów pływackich otrzymają z danego zakładu 16 dni zwolnienia z pracy poza urlopem wypoczynkowym bezpłatne wyżywienie i za kwatrowanie na miejscu. Po skończeniu kursu i otrzymaniu świadectwa (naturalnie z wynikiem pozytywnym) kandydat zostaje przydzielony do przeprowadzania zajęć z szkoleń i nauki pływania w miejscu według własnego wyboru.

B. F.

**Rzeszowskie „Delikatesy” od... podwórza**

**Z zaopatrzeniem i magazynami najgorzej**

Sklep „Delikatesy” w Rzeszowie sprawia dobre wrażenie. Estetycznie (mimo straszliwej ciasnoty) urządzone wystawy, stoiska, sprawna i szybka obsługa przyciągają klientów.

Ostatnio załoga sklepu (36 osób) pracuje bez mank. Ogólne koszty własne kształ-

tuja się poniżej 3,3 proc. obrotów. W kwietniu „Delikatesy” wprowadziły nową formę sprzedaży z odnośnikiem do domu, z której korzysta wielu kupujących (w czerwcu 46).

Gorzej nieco przedstawia się zaopatrzenie sklepu. „Delikatesy” mają za mało atrakcyjnego towaru. Długa była lista towarów wymienionych przez Tadeusza Lewkowicza, kierownika sklepu, które chciałby mieć na stoiskach. Szczególnie szwankuje zaopatrzenie w wyroby mięsne. Np. w dniu 10 lipca były tylko 2 gatunki kiełbasy i oorki. Na interwencję ob. Niedzielskiego (pracownika „Delikatesów”) kierownik handlowy Zakładów Mięsnych ob. Beres odpowiedział, że nie wiele go obchodzi niedobór w zaopatrzeniu „Delikatesów”.

Niesposób nie nadmienić kilka słów o magazynach. Miejszcza się one w zawilgoconych piwnicach. Nic dziwnego, że po kilku dniach etykiety konserw pokrywają się pleśnią. A takiego towaru konsument nie zechce kupować. Biuro księgowego mieści się w maleńkiej klatce bez o-

kien. Rozumiemy, że trudności lokalowe są duże, ale nie wolno lekceważyć zdrowia ludzi. „Delikatesy” posiadają 2 własne pokoje przy ul. Szopena i jak dotąd bezskuteczne są starania kierownika o zamianę ich nawet na 1 pokój przy ul. 3 Maja w tym budynku, gdzie mieści się sklep. Czy nie warto pomyśleć nad usunięciem kłopotów „Delikatesów”?

Sprawę tę pozostawiamy do rozwiązania Wydziałom Gospodarki Mieszaniowej i Handlu Prezydium MRN w Rzeszowie.

J. Kleb



Od 25 bm. na ekran kina „Przodownik” wchodzi film produkcji rumuńskiej pt. „Alarm w górach”. Na zdjęciu: Scena z tego filmu.

**U sportowców w Mirocinie**



Marszał Karabiny na plecach. Ostatni szlif formy. Patrole LZS postawiły sobie trudne zadanie: po raz szósty zdobyć puchar. Patrol nr 1 maszeruje na razie na terenie obozu. Już dziś ujrzymy go na trasie. Czy będą pierwsi? Zobaczymy.

Obok drużyny męskiej LPZ wystawia też patroli kobiece. Dziewczeta wspólnie z kolegami przygotowują się na obozie w Mirocinie.

**Ogłoszenia drobne**

**Podziękowanie**

ORDYNATOROWI Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, dr Kurtyce, dr Kuźniarowi, dr Marii Wójtczycy a szczególnie dr Kluzowi oraz personelowi za troskliwą, bezinteresowną i bardzo czułą opiekę w czasie mej ciężkiej choroby składam serdeczne podziękowanie. Janioli Alicja — Pobitno. G-253

K. Bobowski

**Z Notatnika KORESPONDENTA**

GS Niebylec (pow. Strzyżów) w niedostatecznym stopniu zaopatruje swoje placówki sklepowe w niezbędne artykuły gospodarcze. I tak np. na terenie Niebyleca, Polonii, Baryczki już od dłuższego czasu nie można dostać baterii do latarek, ochraniaczy do butów i innych niezbędnych przedmiotów.



W dniu 14 bm. brygada samolotowa ulicę 3 Maja w godz. od 22—23 nie skropiła jezdni wodą, a tumany kurzu (obok budowy) zasypywały przechodniów leżnie wracających z kina, cyrku i teatru.

Na zuroconą uwagę — Dlaczego musimy wdychać ten unoszący się pył? — ludzie zmiatający ulicę odpowiadali — A co, może my sami mamy go wdychać?

**Sroda 18 lipca**

**RZESZÓW**  
Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3  
Dyzur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56  
Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 79  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08  
Pogotowie MO tel. 07

**Kino**

**APOLLO** (ul. W. Hiberna) — Bel Ami — godz. 16, 18 i 20  
**PRZODOWNIK** (ul. Fstrowski) — Królwa balu — godz. 17 i 19  
**KINO LETNIE** (Aleja pod Kasztanami) — Cud zdarza się raz — godz. 20  
**WDK** (ul. Okrzei 7) Nasz dyrektor — godz. 17 i 19  
**WSK** (ul. Dąbrowskiego) — Wesoła trójka — godz. 19  
**LANCUT**  
**ZNICZ** — My z Kronsztaedu  
Uwaga: Repertuar kin podaje my wg informacji CWF

**Teatr**

**PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ** — Zemsta — godz. 19

**Muzea**

**MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE** (ul. 3 Maja 15) — czynne od godz. 10—15  
**MUZEUW W LANCUCE** — czynne od 10 — 15  
**MUZEUW W PRZEMYSŁU** — czynne od 10 — 15  
**MUZEUW W JAROSŁAWIU** — czynne od 10 — 15

**W.D.K.**

**WOJEWODZKI DOM KULTURY ZW. ZAW.** (ul. Okrzei 7)

Odczyt pt. „Jak rozwija się sport w Polsce Ludowej” — godz. 14.30

**CYRK**  
Występy Cyrku Rumuńskiego — Plac Targowy — godz. 19.30

**Radio**

**Program I — na fal 1322 m**  
Program dnia: 15.25. Wiadomości: 16.00 20.00 23.00. 15.30 Błektina sztafeta 16.15 Muzyka rosyjska 16.45 Pogadanka filozoficzna 17.00 Polskie pieśni 17.20 Aud. aktualna 17.30 Koncert ork. P. Bonneau 18.00 Utwory skrzypcowe 18.20 Przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą 18.50 Koncert zyczeń 20.30 Aud. dla wsi 20.40 Sekstet PR. 21.10 Koncert Chopinowski w wyk. B. Heese-Bukowskiej 21.40 „Zielone oliwki i nagie skały” fragm. pow. Claudiusa 22.00 Rozmowa z dr. Liśsa o wrażeniach z Międzynarodowego Kongresu Muzykologów w Wiedniu 22.35 Muzyka taneczna.

**Program II — na fal 367 m**  
Program dnia: 6.54 13.30. Wiadomości: 6.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 14.00 18.15 21.30 23.50. 5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.05 Muzyczna 6.45 Gimnastyka 7.10 Ork. rozgł. łódzkiej PR. 7.49 Kalendarz 7.45 Ork. A. Kostelanetz 8.05 Polskie melodie ludowe 8.34 Koncert solistów 8.00 „Leśne zabawy” opow. dla dzieci 9.22 Koncert popularny 10.15 Melodie operetkowe 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Muzyka i aktualności 11.25 Młode talenty przed mikrofonem w wyk. studentów PWSM w Stalagrodzie 12.10 Przegląd prasy 12.15 E. Fischer: „Hiszpańskie opowieści 12.40 Melodie ludowe 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Pieśni komp. ros. 13.35 Walce i polki J. Straussa 14.10 Aud. literacka 14.30 Koncert popularny 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.50 Felieton na tematy międzynarodowe C. A. Zawadzkiej 16.00 Czegoś słuchaliśmy 16.45 Miniatury fortepianowe 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 L. Spohr: III symfonia C-moll 18.50 „Rowki w lesie” pog. 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 „W warszawskiej kawiarni” 19.50 Polskie melodie ludowe 20.05 „W letni wieczór” 20.50 Rep. literacki 21.05 Ork. taneczna PR. 22.00 Kronika sportowa 22.10 Mozart: „Dyrektor teatru” komedia muzyczna 22.55 Muzyka taneczna.

**REKLAME W KINACH CAŁEJ POLSKI**

**PAR**

POWSZECHNA AGENCJA REKLAMY — WARSZAWA

ODZIAŁ:  
Poznańska 38  
tel. 823-05, 864-41

**oraz:**

**BIURA REKLAM I OGŁOSZEN**  
**R.S.W. „PRASA”**  
— miastach wojewódzkich

**OPRACOWUJEMY PROJEKTY GRAFICZNE,  
WYKONUJEMY I WYSWIETLAMY PRZEZROCHA**

K-326

**Pracownicy poszukiwani**

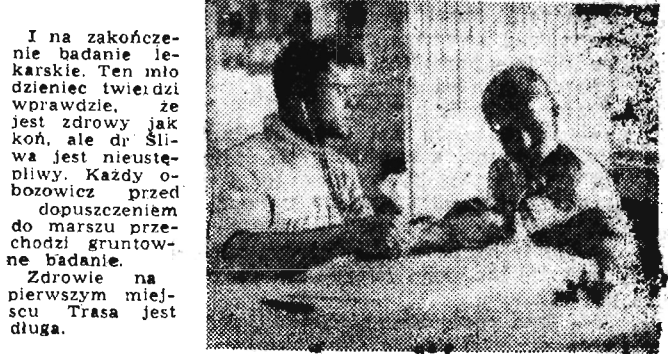
2 WYSOKOKWALIFIKOWANYCH OPERATORÓW NA KOPARKE O STEROWANIU HYDRAULICZNYM zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Surowców Chemicznych w Tarnobrzegu, ul. Mickiewicza 9. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje kierownictwo powyższego zakładu. K-369



Gdy te dziewczęta przybyły na obóz większość wzięła pierwszy raz karabin do ręki. Dzisiaj strzelają jak „starzy” żołnierze. Major Wałęga (schyłony) włożył nie-male trudu, by odpowiednio przygotować swe pupilki. Trud nie poszedł na marne. Na ćwiczeniach kontrolnych zawodniczek z LPZ strzelały leniej od swych koleżanek z LZS.



Po strzelaniu. Ci chłopcy wiedzą, czemu trafiania w „dziesiątki” i „dziesiątki” na tarcie. Utrzymanie broni w należytym czystości to nieodzowny warunek dobrego strzelania.



I na zakończenie badania leżarkie. Ten młody dziennik twierdzi, że jest zdrowy jak koń, ale dr. Siłwa jest nieustępliwy. Każdy z obozowicz przed dopuszczeniem do marszu przechodzi gruntowne badanie. Zdrowie na pierwszym miejscu. Trasa jest długa.

# W RUMUŃSKIM CYRKU

**R**ZESZÓW nie może ostatnio narzekać na brak atrakcji... W ciągu niepełnej miesiąca gościeliśmy w Rzeszowie Zespół Pieśni i Tańca ze Lwowa, operetkę z Preszowa z Czechosłowacji, egzotycznych piłkarzy z Egiptu i znów tym razem witamy rumuński cyrk z Bukaresztu. Tak jest — Rzeszów staje się miastem „międzynarodowym” — drodzy Czytelnicy. Nie muszę chyba dodawać, że występ rumuńskich artystów wzbudził ogromne zainteresowanie, które prze-

kroczyło zdolności organizacyjne Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. Ktoś z rutynowanych pp. organizatorów z tegoż ZPR przytrzymał żadnych rozrwyki nabywców biletów do godz. 19.30 — przed wejściem do cyrku. Rezultat — jako pierwszy numer oglądaliśmy „cyrk” przed wrkiem. Taki ścisk i bałagan przedniej klasy.

Naturalnym tego następstwem było gorączkowe poszukiwanie miejsc ponadplanowa kontrola biletów przy pomocy MO — tutajż ponadgodzinne opóźnienie widowiska.

Cale szczęście, że nasi

sympatyczni przyjaciele z Rumunii wynagrodzili publiczności te nieprzewidywane „atrakcje”. Pokazali nam widowisko cyrkowe bez tanich efektów i na do brym poziomie artystycznym. Mówiąc ogólnie o występach gości rumuńskich, warto podkreślić duży wdzięk i umiar cechujący wszystkich wykonawców.

Tradycyjne numery cyrkowe, a więc tresura koni i popis jazdy stanowią poważną część programu. Prześliczny koń prowadzony pewną rączką LIDII KRATEJL. zademonstrował widom rzeszowskiemu niezrównaną szkołę... tańca. Takiego poczucia rytmu, gracji i wdzięku mogłaby mu pozazdrościć niejedna... baletnica. A jak ten wspaniały rumak tończy krakowiaka!

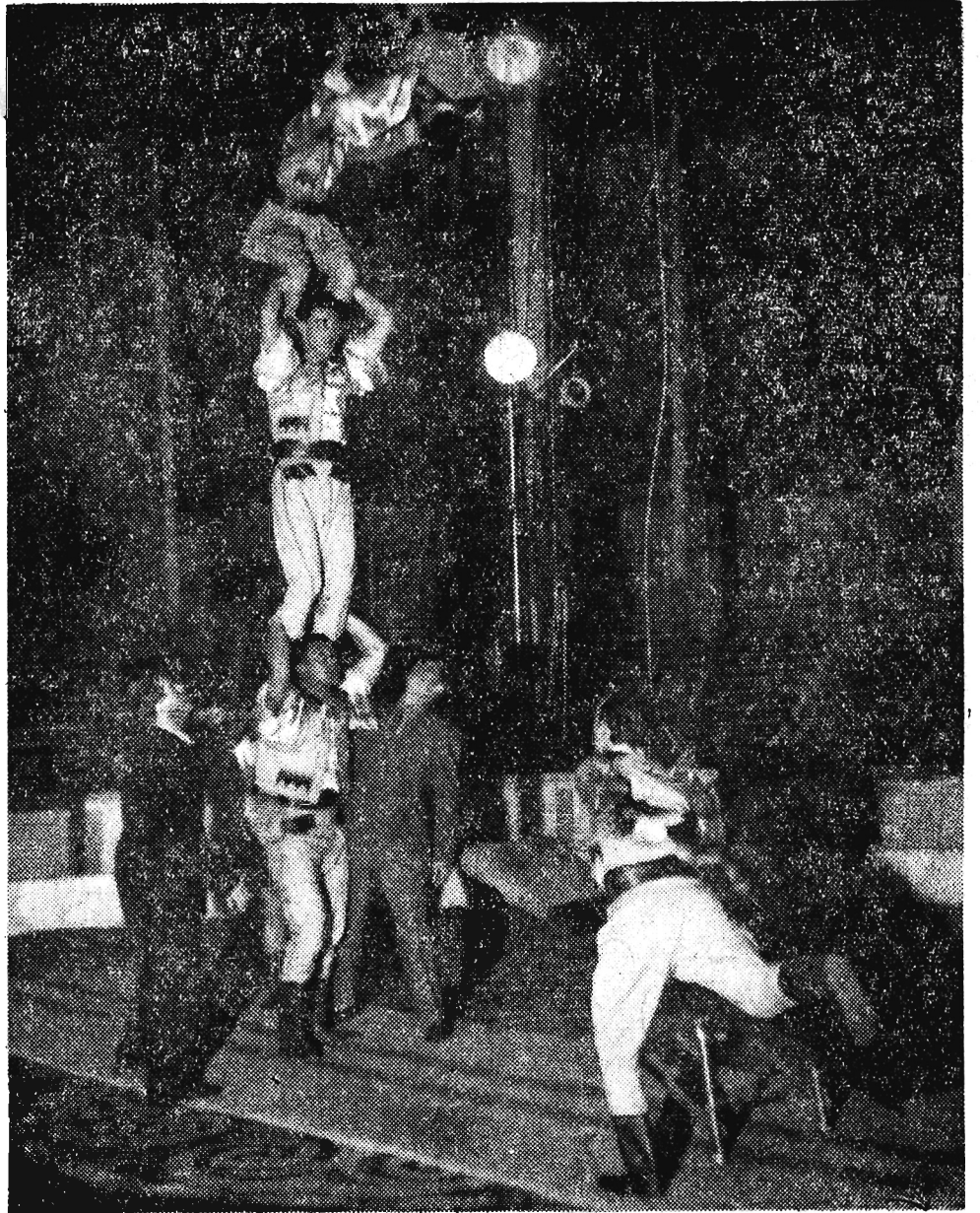
Doskonałą tresurą psów zadziwił VLADIMIR NEMEC. Fenomenalne pieski jeżdżą na wózkach, rowerach i karmią... lilipuciego koguta.

Popisy zręcznościowe i akrobacje nie należały do najmocniejszych pozycji programu i nie reprezentowały równego poziomu. Świetni są bracia PETRESCU. Ta para ekscentrycznych akrobatów łączy niezwykłą zręczność z rozśmieszającym do łez komizmem.

Prawdziwie cyrkowego dreszczyku emocji dostarcza widom duet TONCINI w karkołomnych akrobacjach na perszu.

Akrobacje napowietrzne trupy GANEA wykonane są z dużą precyzją.

Młodzieńcki zespół Maximilian pokazał nam brawurowe akrobacje na trampolinie. Błyskawiczne tempo,



Akrobacje na trampolinie — Trupa Maximilian.

zręczność, siła i odwaga młodych akrobatów wprawiły w podziw publiczność rzeszowską.

Jeśli już mowa o tempie i zręczności są to również atuty doskonałego i niezwykle sympatycznego żonglera OVIDIU BOCAN.

Bardzo pomysłowy i ciekawy jest popis pary muzyków komicznych. Doprawdy nie wiadomo co bardziej podziwiać, czy fenomenalne umiejętności muzyczne, zaskakujące e-

fekty komiczne, czy też talent choreograficzny i czarujący wdzięk wykonawczy.

Parodia boksu w wykonaniu kapitalnej pary GEORGICA i TONCINI wywołuje na widowni huraganowe salwy śmiechu.

W całości nasi nadzwyczaj sympatyczni goście za demonstrowali nam bardzo żywe, interesujące i urozmaicone widowisko o dużych walorach artystycznych.

Na plus polskiego konferansjera trzeba dodać, że ograniczył się do nienacianego zapowiadania wykonawców. Polska orkiestra pod dyrekcją Ammy Miller nieco za krzykliwa.

J-ski

P. S. Do niewątpliwych rewelacji zaliczyć należy nie lada wyczyn MKS, która zapewniła publiczności odwrót, podstawiając po zakończeniu spektaklu cały swój park autobusowy. — Brawo — MKS!



Taniec ekscentryczny — Julieta Vrincenan, Rudy Friedman.

## SAUDADE

„SAUDADE” Str. 233

— Mnie się zdaje — rzekł doktor — że najpierw musimy zbadać sprawę od gruntu. Najpierw, że tak powiem, zbadać przyczynę choroby.

— No, stawiaj pan te swoje diagnozy, a tymczasem chory zemrze...

— Spokojnie, panowie.

— Więc przede wszystkim trzeba sprawdzić, jakiej sprawy bronimy.

— Gotów jestem samego diabła bronić, bo jeśli nawet nabroń, to jednak „Zwiastun” nie powinien wywlekać przed oczy cudzoziemców brudy, które każdy we własnej balli pierze!

— Zaraz, zaraz. Ale większe ciężki im się należą, jeśli niesłusznie owo nieszczęsne Canta Gallo napaścawali. Powiedzmy jednak, że słusznie. Co wtedy?

— Już powiedziałem, że takie sprawy inaczej się w rodzinie załatwia.

— Odkąd to dla pana, panie Romanie, klerykały stanowią rodzinę?

— Nie naprawdę, mówmy jak dorośli... Niech pan skończy, doktorze.

— Towarzystwo Arciszewskiego należy do naszej organizacji. Naszą rzeczą jest obronić niesłusznie napaścawaną komórkę, naszą również rzeczą jest wprowadzić tam porządek... Przecież nie trudno wysłać owego Jagasa na Afonso Pena, gdzie potrzebny energiczny, dobry fachowiec.

— O, co to, to nie! Ustąpić? Za żadną cenę! Ani się obejrzymy, a zaczniemy się cofać na całej linii. Za nic! Cóż ten chłopak złego mógł tam zrobić? Zabij kogo? Obrabował? Zwałcił? Widzę, że i my zaczynamy się w nim winy doszukiwać. Nie!

— Może by konsulnat załagodził całą sprawę. Jemu przecież tak samo zależy na spokoju w koloniach polskich...

— Ech, panie Krzemieniecki, dziwi się, że pan może nawet pomyśleć coś podobnego. Przez tych kilka lat obserwowaliśmy, jak postępuje i co zamierza jasnie oświecony konsulnat.

Str. 231 EUGENIUSZ GRUDA

— Przepraszam, może ja coś na ten temat — siląc się na spokój rzekł Daul. — Doniesiono mi, że właśnie nie kto inny, tylko sam naczelny instruktor Zygmunt Bączkowski wysłał pismo do Jagasa proponując mu placówkę w Sao Paulo. W kilka tygodni po odmowie nauczyciela macie artykuł. To jasne, prawda? Każdy dziedziec trzyma z plebanją i z pachciarzami. Pierwszy zakupuje mu na raty miejsce w niebie, drugi na ziemi pieniędzy pożyczka. Dziedzic Krzykowski nie inaczej sobie poczyna.

— No, dobrze, ale jeśli ten wasz Jagas, to naprawdę groźny bolszewik? Obstawiacie za człowiekiem, któregoście na oczy nie widzieli?

— Na oczy go co prawda nie widziałem, ale tak, jakbym widział — zaperył się Roman Daul. — Ja, proszę łaski panów, jestem przede wszystkim kupiec. Kupiec, nim do interesu przystąpi, musi dobrze konto swego kontrahenta przestudiować. Nie lubię ryzyka i tym tylko w życiu wygrywałem. Zawsze stawiam na pewnego konia. Jak nie ma pewnego konia, wycofuję się z gry. Sprawę Canta Gallo naświetliłem sobie i z tamtej, drugiej strony. Wiem, co o Jagasie myślą w konsulacie. Wściekli się na niego, że pośpieszył się z kooperatywą, że nie pozwolił ludziom pieniądze trwonić na inwestycje kościelne. Ot co. Zresztą, trudno powiedzieć, kto tam szkodzi temu Jagasowi, bo konsulnat obojętnie nie przeciw niemu nie ma. Kto rozsiał plotki o bolszewickich poczynaniach tego chłopaka, kto mu buty uszył, tego dokładnie nie wiem. Pewnie któryś z księży. Mniejsza o to, Jagasa bronić musimy. Ja słów na wiatr nie rzucam.

— Jeśli tak, to bądź pan łaskaw zdradzić nam, kto udzielił panu tak cennych informacji? — spytał doktor Czaki, pocierając swoje małe pulchne dłonie ginekologa.

— To moja rzecz. W każdym razie ktoś godny zaufania.

Krzemieniecki uznał pytanie doktora za niewłaściwe. Wszyscy się domyślali, kto był tajemniczym informatorem Daula. Wśród personelu konsulnatu, złożonego z przybyszów mianowanych przez warszawską centralę, był tylko jeden człowiek całkowicie sympatyzujący z towarzystwem „Kultura”. Nazywał się Michał Sekuła. Kiedy przyjechał do Brazylii jeszcze przed wojną światową, pracował najpierw jako nauczyciel,

„SAUDADE” Str. 235

potem przetrząsnął się na handel i dorobił się znacznego majątku. Po wojnie spieniężył dobytek i wrócił do Polski. Jak wielu ówczesnych repatriantów wymienił przywiezione dolary na marki polskie i w ciągu paru miesięcy z bogatego kupca stał się nędzarzem. Za miliony marek nie mógł już kupić wymarzonego majątku na Podlasiu. Pieniądzy starczyłoby akurat na cielaka. Obarczony liczną rodziną, nie widząc żadnych możliwości „odkucia się” w Starym Kraju wyemigrował poraz drugi do Brazylii. W Urzędzie Emigracyjnym odszukał dalekiego krewniaka swojej żony, Wykiewicza, który coraz więcej miał do powiedzenia w sprawach emigracji na terenie Urzędu i MSZ. Dzięki poparciu Wykiewicza Sekuła został jednym z pierwszych instruktorów oświatowych w Brazylii. Właśnie ów Michał Sekuła został przez Bączkowskiego wysłany do zbadania na miejscu „afery” w Canta Gallo pod pierwszszym lepszym pretekstem (miał sprawdzić, jakie są potrzeby szkolne, by konsulnat mógł wyasygnować dla Canta Gallo pewną dotację na te cele. Sekuła poznał Jagasa, ale zamiast go namawiać, jak mu polecono, do wyjazdu, słowem mu o tym nie wspomniął i z entuzjazmem brał udział w rozmowach grona działaczy „czerwonych”, zachwycony, że wreszcie trafił na ludzi mówiących to, co on sam z dawną za słuszne uważał. Całą drogę powrotną zalił się przed samym sobą, że musi siedzieć na dwóch stołkach, i zaraz pobiegł do Romana Daula, by mu przekazać sprawozdanie ze swego pobytu w „przyszłym Marechal Malet”, jak już nazywał Canta Gallo. Daulowi pochlebiło, że Jagas prosił Sekulę o nawiązanie bliższego kontaktu z dyrektorką szkoły w Marechal Malet, z której doświadczeń chciałby korzystać. Daul postanowił przy pierwszej okazji udać się na Canta Gallo i napisać list do tamtejszego nauczyciela.

Sekuła, pogodziwszy się ze smutną rzeczywistością, że ten drugi stołek zapewnia nieźle utrzymanie jego rodzinie, nie wspomniął jednak ani słowem w konsulacie o swoich rozmowach w Canta Gallo, a na pełne niedowierzenia pytanie, dlaczego Jagas nie chce zmienić posady, odrzekł, że tamten prawdopodobnie ma biczka, bo wbił sobie do głowy, że tylko klimat kangallowski sprzyja jego zdrowiu.

(Ciąg dalszy nastąpi)